**Materiały na nabożeństwa majowe 2023**

**z okazji Roku Ks. Biskupa Czesława Kaczmarka**

**w 60 rocznicę śmierci (część III)**

**22 maja. Królowo Aniołów**

Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo Święte nazywa aniołami, jest prawdą wiary. Z woli Pana Boga towarzyszą nam one w życiu. Kim są? Są Jego sługami, wysłannikami. Ponieważ zawsze kontemplują *oblicze Ojca, który jest w niebie*, są wykonawcami Jego rozkazów. Jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę, są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi. Przewyższają doskonałością wszystkie widzialne stworzenia.

W Starym Testamencie znajdujemy 120 wzmianek o aniołach, w Nowym Testamencie 175.

Centrum świata anielskiego stanowi Chrystus. Aniołowie należą do Niego, są stworzeni przez Niego i dla Niego: *bo w Nim wszystko zostało stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone*. W jeszcze większym stopniu należą do Niego, ponieważ uczynił ich posłańcami swojego zamysłu zbawienia: *Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie?* I oto, gdy nadeszła pełnia czasów *posłał Bóg anioła do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą. Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego”.* Anioł jest Bożym posłańcem, a właściwym partnerem rozmowy jest sam Bóg. On przekazuje Maryi potrzebną wiedzę. Teraz Ona przejmuje inicjatywę. Staje się Panią aniołów, ich Królową, bo będzie Matką Króla.

Głębokie spotkanie z aniołem sprawia, że człowiek sam staje się niejako aniołem dla innych, czuje się posłany do ludzi. Niesie dobrą, radosną nowinę, niesie wsparcie. Gdy anioł opuścił Maryję, Ta *wybrała się i poszła z pośpiechem w góry*, by służyć.

Nękanemu z różnych stron biskupowi Kaczmarkowi prawdziwie dobrym aniołem był Ojciec Święty Jan XXIII i jego słowa z 19 sierpnia 1959 r.: „szczególnej doznaliśmy radości na wiadomość, że wkrótce pomyślnie ci się wypełnia 37 lat kapłaństwa oraz 21 biskupstwa. Z tej to przyczyny nie możemy milczeniem pominąć tak miłej dla ciebie, jak i twojej diecezji rocznicy, by okazać ci dowód szczególnej naszej życzliwości i zapewnić o naszych życzeniach. Wiemy dokładnie, ile przeciwności musiałeś znieść w czasie wojny oraz w latach następnych. Za łaskawym Bożym zrządzeniem, wyrok niesłusznie wydany na ciebie przez władze państwowe został obalony - tak, iż twoja wierność względem Kościoła, podobnie jak i twoja szczera miłość względem Ojczyzny stały się dla wszystkich oczywiste”.

*Maryjo, Pani aniołów, u Ciebie*

*o Twej korony prosim zmartwychwstanie,*

*a niech się wola Syna Twego stanie*

*na ziemi - naszej tak, jako jest w Niebie. Amen.*

**23 maja. Stolico mądrości**

Mądrość jest tchnieniem mocy Bożej. Jest odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem Bożego działania, obrazem Jego dobroci. Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swojej woli, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, mamy dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stajemy się uczestnikami Boskiej natury. Bóg stworzył świat według swej mądrości. Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku, ale z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swej mądrości i dobroci. Stwarza w sposób mądry, *Tyś wszystko urządził według miary i liczby, i wagi.*

Różne stworzenia Boże, przez Niego chciane, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Maryja, Matka Boga i zawsze Dziewica, jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu. Po raz pierwszy w zamyśle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje Mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi. Nic więc dziwnego, że czcimy Ją jako Stolicę mądrości. W Niej zostają zapoczątkowane *wielkie sprawy Boże*, które Duch będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele.

Maryja pomaga zachować w autentycznym życiu chrześcijańskim powściągliwość i rozwagę w stosunku do wielkich dzieł Bożych, do nadprzyrodzonych interwencji Pana. Z woli Boga nawiedza Ją anioł, jest więc najbardziej uprzywilejowana bezpośrednim kontaktem z Bogiem, a jednak zachowuje równowagę. Po prostu, pyta: *jak się to stanie?* - bez wyniosłości, jakiegoś patosu. Następnie udaje się spokojnie, aby służyć swej krewnej Elżbiecie. Gdy ta mówi: *Błogosławiona jesteś między niewiastami*, to wprawdzie Maryja wypowiada proroctwo: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* - wszystkie z naszym włącznie - to jednak nie zapomina wspomnieć o swoim ubóstwie pokornej służebnicy Pańskiej.

Swoją postawą Maryja uczy, jak ważne w życiu jest zachowanie zdrowej równowagi i właściwego rozeznania. To jest mądrość. Doskonale taką postawą wykazał się Pasterz Kościoła Kieleckiego, bp Czesław w pierwszych dniach wojny ’39 r., kiedy nic nie było wiadomo. Pisał: „w ciężkich czasach, jakie przeżywamy konieczna jest wielka dojrzałość sądu, wielka roztropność, głębokie zastanowienie się nad każdym krokiem i nad każdym czynem. Tym więcej, że każdy czyn i każdy krok jednostki odbija się na losach wielu. Za dużo żyliśmy uczuciem i wyobraźnią. Jest ostatni czas, aby wrócić do rozumu i woli. Praca, praca i jeszcze raz praca - sumienna, porządna, twarda w połączeniu z Bogiem, z Maryją, a przy tej pracy życie od góry do dołu uporządkowane i regularne, to dziś nasz obowiązek”.

Jeżeli miejsce zajęte przez Maryję było niezbędne dla równowagi wiary, to dzisiaj najpilniejszą sprawą, jak w niewielu epokach historii Kościoła, jest ponowne odkrycie tego miejsca. Trzeba koniecznie wrócić do Maryi, jeśli chcemy wrócić do prawdy o Chrystusie, prawdy o Kościele, prawdy o człowieku, jeśli chcemy wrócić do mądrości.

**24 maja. Wspomożenie wiernych**

Dzisiaj wspominamy w Kościele Maryję jako Wspomożycielkę wiernych. Ten tytuł wskazuje na wielkie zaufanie i wiarę w moc wstawiennictwa Maryi u Boga w różnych naszych potrzebach. *Bóg wysłuchuje każdego, kto pełni Jego wolę.* A Maryja przecież przez całe życie była wierna, raz danemu Bogu, słowu: *oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*.

Najpierw Maryja sama doświadcza w swoim życiu wielkich dzieł Bożych. Jako pokorna służebnica Pańska zostaje przygotowana i powołana przez samego Boga na Matkę Jego Jednorodzonego Syna. Dlatego całe Jej życie będzie pasmem wdzięczności i wielbienia Pana. Wdzięczna Bogu służy ludziom, nieustannie ich wspierając.

Dostrzega potrzebę pomocy, *wybrała się i poszła z pośpiechem w góry*. Swoje powierzenie się Bogu, łaski od Niego, radość poniesie do Elżbiety. Będzie się nimi dzieliła, wspierając swą krewną w potrzebie. Ma szlachetne serce i bardzo wrażliwe oczy. One dostrzegają brak wina na weselu w Kanie. Chociaż jeszcze Jezus nie czynił cudów przedstawiła Synowi potrzeby nowożeńców: *nie mają już wina*. Sama nie ingeruje. Przedstawia potrzebę młodych i wszystko zawierza Jezusowi. Pokazuje, że tylko On może nas wesprzeć, tylko On może przynieść ratunek w potrzebie, a tam, gdzie jest potrzeba wsparcia, tam jest Maryja. Zwraca się do Jezusa, by spojrzał na nas, i zwraca się też do nas, byśmy spojrzeli na Niego. On z wysokości krzyża podarował Ją nam jako Matkę. *Niewiasto, oto syn Twój*. Maryja dostaje nas w swoją opiekę. Przyjmuje testament Syna. Tutaj Jej *fiat* dochodzi do najwyższych granic. Zostaje wprowadzona w ocean wszechmocy Syna, jest Wszechmocą błagającą. Nic więc dziwnego, że przychodzimy do Maryi, Wspomożycielki wiernych po wsparcie w rozmaitych sprawach. Ale przychodzimy także, aby wciąż się uczyć od Niej postawy bycia dla innych. Niczego bowiem nie mamy tylko dla siebie samych, wszystko mamy dzielić z drugimi.

Maryja jest cała Boża, dlatego jest taka ludzka, cała ludzka. Nikt nigdy nie znał Chrystusa tak głęboko, jak Maryja. Nikt też nie może zostać bardziej kompetentnym przewodnikiem i nauczycielem wiedzy o Chrystusie, jak Ona. Nie sposób zrozumieć, jak można kochać Jezusa, nie kochając Jego Matki. I też nie sposób zrozumieć, jak można kochać Maryję, nie kochając Jej Syna.

W Liście pasterskim z 20 lipca 1958 r. pisał bp Kaczmarek: „Znamy wszyscy piękną litanię loretańską. Jej wezwania wyśpiewują czciciele Maryi. Nie wystarczy tylko śpiewać litanię ku chwale Niepokalanej. Trzeba w Jej szkole zdobywać sztukę chrześcijańskiego życia. Musimy uczyć się od naszej Matki roztropności, czystości, wierności, umiłowania ponad wszystko przyjaźni z Bogiem. Ona winna stać się prawdziwie naszą Matką, Wspomożycielką każdego z nas, każdej polskiej rodziny, każdej wsi, osady czy miasta”.

Im bardziej każdy z nas zbliża się do Maryi, Wspomożycielki wiernych, tym bardziej jesteśmy przyciągani nawzajem do siebie: ta jedność jest naszą siłą.

**25 maja. Królowo wszystkich świętych**

*Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* - to wezwanie wiele razy rozbrzmiewa na kartach Biblii. Jedynym źródłem świętości jest Bóg, po trzykroć święty. My możemy intuicyjnie doświadczyć, podobnie jak św. Piotr Apostoł, czym jest świętość, gdy podobnie jak on wyznamy: *odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny*. Jednak, pomimo ludzkiej kruchości, realizacja powołania do świętości jest możliwa w przypadku każdego chrześcijanina. Jej programem są Jezusowe błogosławieństwa z Kazania na Górze. Trzeba tylko Jezusowe wezwanie: *błogosławieni* - odnieść do siebie. Każdy bowiem z nas, *kto w Bogu pokłada nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty*. Pomimo naszej słabości i niewierności Bóg nas utwierdza w przekonaniu, że możemy zrealizować swoje powołanie do świętości. Ona nie przekracza naszych możliwości i naszych sił duchowych. Bóg bowiem stwarzając nas na swój obraz i podobieństwo, wszczepił w nasze serca pragnienie świętości oraz dążenie do duchowej harmonii. Każdy z nas, jak przed nami wielu świętych, w głębi duszy tęskni za wewnętrznym ładem i pokojem.

W tym ważnym zadaniu pomagają nam święci. Na czele tego orszaku idzie Maryja, Królowa wszystkich świętych. Ona odgrywa wyjątkową rolę w tej wspólnocie, jednoczy odkupionych wokół tronu Baranka; przyjęła Słowo Boże i włączyła Je do rodzaju ludzkiego; stale nas wspiera, byśmy patrząc na Nią naśladowali Chrystusa.

Patrzyła na świat, na ludzi oczami wiary. Oczy wiary widzą inaczej. Takiego patrzenia nauczyła się od Jezusa. A On wołał: *przyjdźcie do Mnie wszyscy; i Ja cię nie potępiam, idź i nie grzesz więcej; dziś ze Mną będziesz w raju*. Maryja nie była obojętna na słowa Syna, *zachowywała je w swoim sercu*, nimi żyła. Nie jest obojętna na nasze słowa, zachowania, prośby. Wierzy w nas. Jej spojrzenie jest zawsze pełne dobroci, pokoju, miłosierdzia, wiary.

Maryja nie patrzyła tylko przed siebie. Spoglądała na życie dalej, poza świat widzialny. Ona jest człowiekiem nadziei, a nadzieja widzi dalej. Widzi Boga, który daje życie i na drugim brzegu dostrzega Go jako Ojca, który przygotował dom dla strudzonego wędrowca. Śmierć nie jest końcem; jest etapem, jest przejściem do Jego domu. *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele*. Takiego patrzenia pełnego nadziei nauczyła się od Syna. Dlatego z ufnością wołamy do Maryi: módl się za nami teraz i w godzinę naszej śmierci.

Ukochała ludzi tak, jak sama została ukochana przez Boga. *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*. To Syn Boży, Syn Maryi ukazał nam głębszy sposób poznania, poznania przez miłość. *Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował*. I dodaje: *przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowałem*. Miłość widzi głębiej. Tej Jezusowej lekcji uczymy się stale od Maryi. Dlatego jest nam taka bliska.

Z takim Maryjnym spojrzeniem skierował bp Czesław List pasterski do wiernych w trudnych czasach ’41 roku: „Nadszedł czas, kiedy każdy z was, ukochani Diecezjanie, winien sobie uświadomić, że tak ciężkich czasów, jakie dziś przeżywamy, naród nasz w swoich dziejach nie pamięta - że trzeba wobec tego gruntownie zmienić nasze zapatrywanie na sposób naszego życia. To, co dawniej wystarczało, dziś nie wystarcza. Trzeba nam spojrzeć inaczej, widzieć dalej, poznawać głębiej. W takim patrzeniu wspiera nas nieustannie Maryja”.

Maryja przewodzi orszakowi wszystkich świętych. To oni wszyscy dzięki wierze patrzyli inaczej, dzięki nadziei widzieli dalej, dzięki miłości poznawali głębiej. I nawet w wielkim ucisku obmyli swe szaty we krwi Baranka.

**26 maja. Królowo wyznawców**

Jezus mówi: błogosławieni ubodzy w duchu; błogosławieni, którzy się smucą; błogosławieni cisi; błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; błogosławieni miłosierni; błogosławieni czystego serca; błogosławieni, którzy wprowadzają pokój; błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Prawdziwie tylko Jezus w całym tego słowa znaczeniu jest Błogosławiony. Bo On jest naprawdę ubogi w duchu, smucący się, cichy, złakniony i spragniony sprawiedliwości, miłosierny, czystego serca, wprowadzający pokój, to On cierpi prześladowanie dla sprawiedliwości. Błogosławieństwa ukazują duchowy wizerunek Jezusa i w ten sposób wyrażają Jego misterium - tajemnicę męki, śmierci i radości zmartwychwstania. To misterium, będące tajemnicą prawdziwego szczęścia, zachęca nas do pójścia za Jezusem, a tym samym do pójścia drogą prowadzącą do świętości. Z Jego pomocą, i tylko z Jego pomocą, możemy stać się doskonali, jak Ojciec niebieski.

*Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*. Wyraźnie w tym zasłuchaniu w słowo Boże i wypełnianiu życiem jego treści przodowała Maryja. I to od zwiastowania aż po krzyż i zesłanie Ducha Świętego. Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i wiernie, przez całe życie, utrzymywała swe zjednoczenie z Synem. Całkowicie przylgnęła do woli Ojca, do zachowywania Jego słowa; do zbawczego dzieła swojego Syna, aż do krzyża; do uważnego wsłuchiwania się w każdy powiew Ducha Świętego, Jego natchnień. Dlatego jest dla nas wzorem żywej wiary, niezachwianej nadziei, czynnej miłości; wzorem życia wg Bożego Serca.

Do takiej postawy nawoływał bp Kaczmarek, w wypełnionej po brzegi wiernymi w katedrze kieleckiej, kleryków odchodzących do wojska 13 X 1959 r.: „Niech każdy z was będzie w swoim pułku żywą Ewangelią, z której będzie promieniowała prawda, jakiej wielu szuka. Może już dawno w tym pułku nie było Ewangelii, nie było książki religijnej i czekają na was. Ale żeby ta prawda mogła zakwitnąć, trzeba miłości. Bo tylko w klimacie miłości rodzi się wiara. Dlatego niechaj wasza wiara w stosunku do nowych przełożonych i nowych kolegów będzie tak nadludzką, aby wydawała się boską, aby wszyscy, którzy będą patrzeć na was mogli z tego wnioskować o boskości Chrystusa, o boskości religii, która o tej miłości mówi. Wasi nowi przełożeni niech widzą w was ludzi prawdomównych, pracowitych, zdolnych do ofiar, przykładnie posłusznych we wszystkim oprócz tego, co by się miało sprzeciwiać prawu Bożemu”. Święta Wyznawczyni Boga prawdziwego, wspieraj nas w każdej potrzebie.

Dzisiaj możemy przyjrzeć się wyznawcy, który był zauroczony postawą swojej Królowej, Maryi. To św. Filip Nereusz. W Nią zapatrzony, pozbył się majątku, by zająć się jedynie Bogiem i żyjącymi w nędzy Jego dziećmi. Będąc osobą niezwykle pogodną, umiał pocieszać strapionych i smutnych, przywracając im nadzieję i pogodę ducha. Napełniony i rozradowany Bogiem, radośnie rozdawał wszystkim Jego miłość. Także dzisiaj jest wzorem dla nas wszystkich, szczególnie dla naszych mam, dla wszystkich matek. Zawsze, a zwłaszcza dzisiaj to czas właściwy na naszą wdzięczność, ponieważ jest to Dzień Matki.

Nasza Królowo, Królowo wyznawców, miej nas w swojej opiece.

**27 maja. Królowo Różańca świętego**

Życie Maryi i Jej rola w dziejach świata i Kościoła, w całej historii zbawienia, zawarte są w słowach, które określają Jej powołanie jako Matki Bożej. *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię.* W momencie Zwiastowania, będącego preludium Wcielenia i wyłącznego pośrednictwa Chrystusa, Maryja staje się łącznikiem ziemi z niebem.

Maryja rozważa w swoim sercu wielkie sprawy, jakie zwiastuje Jej Boży wysłannik, obawia się, pyta, wreszcie godzi się na wielką przygodę z Bogiem w Jego zbawczym zamyśle. Uczy Chrystusa. Nikt bowiem z ludzi nie zna Chrystusa lepiej niż Ona; nikt nie może też wprowadzić nas tak jak Ona w tajemnice Jego życia. Maryja upodabnia do Chrystusa, chce, abyśmy weszli w przyjacielski kontakt z Jej Synem. Wreszcie z Maryją głosimy Chrystusa, który nadaje sens życiu każdego z nas i jest jedynym Zbawicielem świata. Te wszystkie zadania, jakie stawia przed nami powołanie chrześcijanina streszcza w sobie różaniec. Choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym. Skupia w sobie głębię przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem. W nim echem odbija się modlitwa Maryi, Jej nieustanne *Magnificat* za odkupieńcze dzieło Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie.

W tej różańcowej modlitwie łatwo jest dostrzec, pełne adorującego zadziwienia, spojrzenie Maryi, od którego się już nigdy nie odwróci. Czasem będzie to spojrzenie pytające, jak po zaginięciu Syna w świątyni: *Synu, czemuś nam to uczynił?*; będzie to zarazem spojrzenie przenikliwe, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie. Kiedy indziej będzie spojrzeniem pełnym bólu, zwłaszcza pod krzyżem. W wielkanocny poranek przemieni się w spojrzenie rozpromienione radością Zmartwychwstania Syna, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy spojrzenie Maryi rozpali ogień i moc Ducha Świętego. Maryja żyje z oczami zwróconym na Jezusa. zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. Wspomnienia o Synu, wyryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności i sprawiały, że wciąż do nich wracała. One stanowiły niejako „różaniec”, który sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia.

Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem.

Z gorącą prośbą, skierowaną do diecezjan, zwrócił się bp Kaczmarek w kazaniu w dniu ingresu w katedrze kieleckiej 3 września 1938 r.: „Mam jedną prośbę do Was, drodzy Diecezjanie. Trzeba mi waszej modlitwy, która jest kluczem do niebieskich skarbów; tych Bożych pomocy, bez których nic nie możemy uczynić. Taki będzie Wasz biskup, jaka będzie Wasza modlitwa. Módlcie się gorąco do Pana i do Jego Matki, Królowej Różańca świętego, którą tak bardzo kocham, przede wszystkim o to, abym miał ofiarną moc rozdawania siebie wśród Was. … Módlcie się, abym za największe skarby diecezji - dusze Wasze - dawał siebie całego”.

Maryjo Dziewico, nie ma podobnej do Ciebie wśród córek Adama. Ty jesteś Matką Króla królów, Panią aniołów, Królową niebios. Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Królowo Różańca świętego.

**28 maja. Przybytku Ducha Świętego**

Życiowa droga Maryi, po wejściu Syna do chwały, biegnie torem Jego uczniów. *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i Jego braćmi.* Maryja wraz z Apostołami oczekuje obietnicy Syna. Jaka jest Jej postawa?

Jest to obecność modlitewna. Maryja błagała w modlitwach o dar Ducha. To jest znamienne, jako że Duch Święty już zstąpił na Nią w chwili zwiastowania i osłonił Ją swym „cieniem”, dając początek wcieleniu Słowa. Doświadczywszy więc już działania tego daru, Maryja bardziej niż ktokolwiek inny potrafiła docenić jego wartość. Tajemniczemu działaniu Ducha Świętego zawdzięczała bowiem swoje macierzyństwo, poprzez które przyszedł na świat Zbawiciel. Maryja była w pełni świadoma znaczenia obietnicy, jaką Syn pozostawił uczniom i pomogła wspólnocie dobrze się przygotować na przyjście Pocieszyciela. Podczas modlitwy w wieczerniku, trwając w postawie komunii z Apostołami, kobietami i braćmi Jezusa, Matka Pana przyzywa daru Ducha Świętego dla samej siebie i dla wspólnoty. Potrzeba było, aby pierwsze wylanie Ducha Świętego, które przygotowało Ją do Bożego macierzyństwa, zostało odnowione i wzmocnione. Bowiem u stóp krzyża została obdarzona nowym macierzyństwem. Ta nowa misja wymagała nowego daru Ducha. Maryja pragnęła go, aby było płodne Jej duchowe macierzyństwo. W chwili Wcielenia Duch Święty zstąpił na Nią jako na osobę powołaną do godnego udziału w zbawczej tajemnicy Chrystusa, teraz natomiast wszystko dokonuje się ze względu na Kościół, którego Maryja ma być wzorem i Matką. Właśnie w Kościele i dla Kościoła Maryja oczekuje na zstąpienie Ducha Świętego i modli się o Jego wielorakie dary.

*Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić*.

W obszernym Liście pasterskim o wychowaniu z 1941 r. bp Kaczmarek pisał: „W przełomowym, najbardziej groźnym dla człowieka okresie życia przynosi Kościół nowy skarb, ową sól świętą chroniącą od zepsucia - Sakrament Bierzmowania. Aby dziecko przygotować do jego przyjęcia, powinniście, Drodzy Rodzice, najpierw gruntownie sami zapoznać się z nauką o Duchu Świętym i Jego działaniu w ludzkiej duszy. Duch Święty bowiem ze swoim przyjściem przynosi umocnienie i utwierdzenie w dobrym, potęguje łaskę i otwiera drogę do szlachetnych czynów w służbie Chrystusowi”.

We wspólnocie Kościoła modlitwa Maryi ma szczególne znaczenie: przyczynia się do nadejścia Ducha Świętego, wypraszając Jego działania w ludzkich sercach i w świecie. A Duch Święty udziela Jej oraz obecnym w Wieczerniku swoich darów i dokonuje w nich głębokiej przemiany, aby mogli szerzyć Dobrą Nowinę. Matka Chrystusa i Apostołowie otrzymują nową moc i nowy apostolski zapał, który ma służyć wzrostowi Kościoła. W samej zaś Maryi wylanie Ducha Świętego sprawia, że może Ona sprawować swoje szczególne duchowe macierzyństwo poprzez stałą obecność przenikniętą miłością i świadectwem wiary.

W rodzącym się Kościele Maryja przekazuje uczniom bezcenny dar - swoje wspomnienia o Wcieleniu, o dzieciństwie, życiu ukrytym i misji Boskiego Syna. Przez to pozwala Go lepiej poznać, a przez to umacnia wiarę chrześcijan.

*Witaj, która wciąż uczysz Chrystusa,*

*Witaj gwiazdo ukazująca nam Słońce,*

*Witaj Oblubienico Ducha Świętego,*

*Witaj przybytku Ducha Świętego.*

**29 maja. Matko Kościoła**

Dzisiaj przeżywamy święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Stąd też w rozważaniu zwróćmy uwagę na to, jaki wpływ miała Maryja na formację i życie Kościoła. Ona jest najbardziej znakomitym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła. Wykorzystuje dary udzielone Jej przez Boga, aby tworzyć ścisłe więzi solidarności z braćmi swojego Syna, którzy się stali z woli Jezus także Jej dziećmi. Będąc członkiem Kościoła, Maryja służy mu osobistą świętością, która jest owocem łaski Bożej oraz wiernej z nią współpracy. Wszystkim dzieciom Kościoła niesie skuteczną pomoc w walce z grzechem i stale zachęca, aby korzystali z tej pomocy.

RolaMaryi Matki wobec Kościoła jest wprost nieodłączna od Jej zjednoczenia z Chrystusem i z niego wynika. Zaś po Wniebowstąpieniu Syna wspierała swymi modlitwami początki Kościoła. Także potem wraz z Apostołami prosi w Wieczerniku o dar Ducha Świętego. Wreszcie Maryja została wyniesiona do chwały nieba jako Królowa wszystkiego, także Kościoła. Jej Wniebowzięcie jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Syna, a także naszego zmartwychwstania. Przez swój sposób życia Maryja jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości. Bowiem całkowicie przylgnęła do woli Ojca; powiedziała i jest konsekwentna: *oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*. Jest zasłuchana w słowa Syna i pragnie, abyśmy byli posłuszni Jego słowom: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Cieszy się stałą obecnością Ducha Świętego: *trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa.*

Boskie macierzyństwo Maryi trwa nieustannie także w ekonomii łaski. Przez wiarę, nadzieję i miłość współpracowała z dziełem Zbawiciela po to, by odnowić nadprzyrodzone życie wszystkich dzieci Kościoła. I to od *fiat* przy Zwiastowaniu, przez przyjęcie pod krzyżem testamentu Syna aż do wypełnienia zbawienia wszystkich wybranych. Wzięta do chwały nieba nieustannie przyświeca pielgrzymującemu Ludowi Bożemu i wstawia się za nim jako znak pewnej nadziei i pociechy.

Po zakończeniu zaś ziemskiego życia Maryja została z ciałem i duszą wzięta do chwały nieba. Tam już uczestniczy w chwale zmartwychwstałego Syna, uprzedzając tym samym zmartwychwstanie wszystkich członków Jego Ciała, jakim jest Kościół.

Pisał bp Kaczmarek do diecezjan w Liście pasterskim z 25 kwietnia 1958 r.: „Chlubne są dzieje naszego Narodu, walczącego przez wieki o swoje istnienie, o swoją ziemię, język, o wiarę ojców. Niezniszczalny, granitowy jest wkład Kościoła w nasze polskie dzieje, światło i moc Ewangelii, którymi jaśnieje nasza historia, nie ma siły, która byłaby w mocy zaćmić blask krzyża, padający od tysiąca lat na nasze ziemie od Odry aż do Bugu, od Bałtyku aż po Tatry! Nigdy nie złamaliśmy słowa danego Chrystusowi przy poznańskiej chrzcielnicy przed tysiącem lat. Nigdy nie wyrzekliśmy się wiary katolickiej. Zawsze byliśmy Narodem wiernym pierwszej naszej miłości ku Niepokalanej, spotkanej przy naszym chrzcie narodowym i Jej, naszej Pani i Królowej, naszej Matce oddaliśmy rządy nad naszymi duszami”.

Tytuł Matki Kościoła odzwierciedla więc głębokie przekonanie chrześcijan, którzy dostrzegają w Maryi nie tylko Matkę Chrystusa, ale także swoją Matkę. Słusznie bowiem, Ta, która jest uznawana za Matkę zbawienia, życia i łaski, Matkę zbawionych i Matkę żyjących, jest także Matką naszą, Matką Kościoła.

**30 maja. Królowo pokoju**

Pokój na ziemi, którego wszyscy pragniemy nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Pana Boga. Bóg bowiem wyrył głęboko w sercu każdego z nas prawo, na które wskazuje sumienie i każe je wiernie zachowywać. *… treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek*. Pokój wśród nas będzie możliwy, jeśli zakorzeni się on głęboko w sercu każdego człowieka, jeśli każdy przyjmie jako swoje, Boże zasady. Wszystko bowiem, co Bóg uczynił, odzwierciedla Jego nieskończoną mądrość i dobroć.

Pokój na ziemi jest obrazem i owocem pokoju Syna Bożego, Chrystusa, który jest mesjańskim „Księciem Pokoju”. Przez krew przelaną na krzyżu, *w sobie zadawszy śmierć wrogości*, pojednał On ludzi z Bogiem. *Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena*. W dramacie rozgrywającym się na Kalwarii oparciem dla Maryi jest wiara, która umacniała się w czasie wydarzeń Jej życia, a przede wszystkim podczas publicznego życia Jezusa. Szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża. Stąd miała siłę, aby obraźliwym obelgom skierowanym pod adresem ukrzyżowanego Mesjasza przeciwstawiać łagodność i przebaczenie, dzieląc wewnętrzną postawę Jezusa i przyłączając się do Jego prośby do Ojca: *przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*. Razem z Nim zdaje się na wolę Ojca, czego wyrazem są ostatnie słowa wypowiedziane przez Jezusa na krzyżu: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego*. Maryja z miłością godzi się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej zrodzona. Prawdziwie, Chrystus *jest naszym pokojem*. Maryja, Jego Matka tam, pod krzyżem Syna, w sposób najpełniejszy weszła w godność Królowej pokoju, Matki Księcia pokoju, Zbawiciela wszystkich ludzi.

Chrystus, przypominając przykazanie Boże: *Nie zabijaj!*, domaga się pokoju serca i piętnuje niemoralność zbrodniczego gniewu i nienawiści. *Każdy, kto gniewa się na swego brata, podlega sądowi. Ja wam powiadam: miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie nazwani synami Ojca waszego, który jest w niebie*. W odwiecznym Bożym planie pokój splata się ze sprawiedliwością i radością; jest charakterystyczną cechą Bożego działania, wyrazem Jego miłości do człowieka. To jeden z darów Chrystusa i owoców Ducha Świętego. *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi*.

Pisał bp Kaczmarek w obliczu rozpoczynającej się wojny ’39 roku: „Opatrzność Boża, w swoich wyrokach wystawiła nas dzisiaj na próbę. Wojna, niedostatek, niepewność o losy najbliższych osób stanowią dziś karę za nasze błędy i grzech, ale równocześnie stanowią one sposobność do zdobycia wielu zasług przed Bogiem. Przede wszystkim proszę Was i wzywam, jako Wasz biskup i ojciec, abyście zachowali niezłomną wiarę w miłosierdzie Boga, a wraz z wiarą spokój ducha i spokój w codziennym życiu. Cokolwiek się dzieje, nic się nie dzieje bez woli Bożej. I wszystko jest w rękach Boga i w rękach Bożej Matki, Królowej pokoju. Dlatego dzisiaj więcej niż kiedykolwiek zwracają się nasze oczy ku niebu, gdzie nasz wspólny, dobry, wszechmogący Ojciec i Niepokalana Matka, Maryja”.

Anonimowa słuchaczka ewangeliczna, pełna podziwu i zachwytu wobec mądrości Jezusa, woła: *Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś*. Pochwała Syna Bożego jest pochwałą Jego Matki. Matka Księcia pokoju to Maryja. Chrystus przyniósł ziemi pokój: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję*. Matka Księcia pokoju jest zasłuchana w słowa Syna, zachowuje je w życiu i nieustannie uczy nas podobnej postawy. Jest Matką wszystkich ludzi z całą wielkością ich człowieczeństwa, ze wszystkimi ich tęsknotami i oczekiwaniami. Ma matczyną duszę. I wie, że najcenniejszym Bożym darem dla człowieka, jego rozwoju i bezpieczeństwa, jest pokój.

Maryjo, Matko nasza, Królowo pokoju, wypraszaj u swego Syna pokój dla naszego ducha i pokój dla świata.

**31 maja. Królowo rodzin**

Dzisiaj w Kościele obchodzimy święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę*. Jest pierwszą Apostołką, która głosi dobrą nowinę. *O jak pełne są wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie*. Znamienny jest kierunek podróży Maryi: idzie do rodziny, idzie do domu Zachariasza i Elżbiety, spodziewających się narodzin syna. Tam wnosi niespodziewanie całą radość swojej wiary otwartej i gotowej do służby. *Duch Święty napełnił Elżbietę* i dzięki Jego światłu pojmuje ona wielkość Maryi. Ta wielkość, ta radość Maryi, Jej postawa służby mają swoje źródło w tym, że jest Ona *Tą, która uwierzyła*. Krokami Maryi do rodziny Zachariasza i Elżbiety, jak też i ich rozmową kieruje Duch Święty. To On, za pośrednictwem Maryi, jest sprawcą prawdy, radości, służby w rodzinie. Maryja Go zaniosła do rodziny Zachariasza i Elżbiety. I taką, z woli Pana Boga, jest Jej rola wobec wszystkich rodzin świata. Macierzyństwo Maryi trwa nieustannie. Szczególnie jest blisko tych rodzin, które są w niebezpieczeństwie i potrzebują pomocy; tych, które cierpią i są narażone na różne niebezpieczeństwa; broni i osłania je przed szkodliwymi skutkami własnych grzechów; stoi na straży każdego budzącego się życia w rodzinie; uczy, że rodzina jest rzeczywistą drogą do świętości i wyjątkowym rodzajem szkoły duchowej; uczy rozmowy z Bogiem, kochającym Ojcem.

Maryja, pełna Ducha Świętego, wypełnia swoje macierzyńskie dzieło w stałej zależności od pośrednictwa Chrystusa i od Niego otrzymuje to wszystko, co Jej Serce pragnie przekazać wszystkim rodzinom, wszystkim ludziom.

W tym ostatnim rozważaniu maryjnym wypada przypomnieć ostatnie słowo Pasterza Kościoła Kieleckiego skierowane do rodziny diecezjalnej, jakim jest fragment jego testamentu z 19 sierpnia 1963 r.: „Chryste, Najwyższy Kapłanie! Ty wszystko wiesz! Ty wiesz, jak szczerze wypełniałem swe obowiązki pasterza diecezji kieleckiej ku większej chwale Bożej i zbawienia dusz mej pieczy powierzonych. Nie poczuwam się do jakichkolwiek sprzeniewierzeń się mojemu powołaniu kapłańskiemu, urzędowi i godności biskupiej, co spokojem sumienia stwierdzam wobec Majestatu Bożego i Chrystusa Sędziego. Przez całe moje życie kapłańskie i biskupie szedłem drogą Chrystusowej prawdy i nauki Kościoła świętego. … Wszystkim dziękuję za modlitwy i życzliwość. Moim wrogom, którzy niesłusznie przydali mi tyle krzyża i cierpień, mimo wszystko przebaczam, starając się naśladować Chrystusa miłościwego i dziękuję im za daną mi okazję przejścia przez próbę i czyściec na ziemi”.

Wymowne świadectwo o swoim poprzedniku dał bp Kazimierz Ryczan w homilii z 30 września 2003 r. w 40 rocznicę śmierci bpa Kaczmarka: „To już czterdzieści lat minęło od wyroku komunistów, którzy skazali go na kilkanaście lat więzienia. Przeciętny Kielczanin nie zna historii tego męczeństwa fizycznego i duchowego. Imperium zła zatrzymało w drodze pasterskiej biskupa Czesława. Obwołali go zdrajcą Ojczyzny i pozbawili wolności. Pozbawili go dobrego imienia, w czym brali udział także ówcześni judasze z szeregu duchowieństwa. Przeprowadził on Kościół Kielecki przez okres wojny i wojującego komunizmu, przez okres bezprawia i totalnej służalczości ideologii Wschodu. Był wyrazisty. Nie bał się Niemców, nie bał się komunistów. Był wkorzeniony w Kościół. Wiedział, że wybrał drogę słuszną i jedyną. Wszelki kompromis w jego przypadku byłby zdradą. Dla pamiętających go księży pozostaje wzorem pasterza i przewodnika”.

Pani Łaskawa Kielecka, Królowo naszej diecezjalnej rodziny, miej nas zawsze w swojej opiece.

**Materiały pomocnicze**

*Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2002.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

*Encyklopedia chrześcijaństwa*, Kielce 2000.

Jan XXIII, *Pacem in terris*, Paryż 1964.

Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym 1980.

Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Rzym 1987.

Jan Paweł II, *Rosarium Virginis Mariae*, Rzym 2002.

Jan Paweł II, *Jan Paweł II do Ludu Bożego*, 1979.

Jan Paweł II, *Maryja Matka zawierzenia*, Częstochowa 1986.

Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Rzym 1989.

Jan Paweł II, *Otrzymaliście ducha przybrania za synów*, Rzym 1991.

Jan Paweł II, *Bogu dziękujcie, ducha nie gaście*, Rzym 1991.

Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół*, Rzym 1995.

Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Rzym 1998.

*Jan Paweł II w Fatimie*, Kraków 2000.

Benedykt XVI, *Myśli na każdy dzień*, Kraków 2023.

Franciszek, *Misericordiae vultus*, Rzym 2015.

Franciszek, *Ewangelia Maryi*, Kielce 2015.

Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga*, Kraków 2016.

kard. J. Ratzinger, *Bóg jest blisko nas*, Kraków 2002.

kard. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, Poznań 2002.

kard. L-J. Suenens, *Kim jest Ona?*, Warszawa 1988.

abp F. J. Sheen, *Siedem zagadek życia*, Kraków 2012.

abp F. J. Sheen, *Siedem słów Jezusa i Maryi*, Kraków 2016.

abp F. J. Sheen, *Maryja*, Kraków 2018.

abp F. J. Sheen, *Źródła naszej nadziei*, Kraków 2019.

bp Cz. Kaczmarek, *Listy pasterskie, Orędzia, kazania*, w: „Kielecki Przegląd Diecezjalny” z lat 1938 – 1963.

bp K. Ryczan, *Zauroczeni Panem*, Kielce 2000.

bp K. Ryczan, *Wierni darom Pana*, Kielce 2005.

bp K. Ryczan, *Pan mówi*, Kielce 2011.

ks. D. H. Calloway, *Zawierzyć Maryi*, Kraków 2021.

ks. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.

ks. J. Kudasiewicz, *Różaniec Dziewicy Maryi*, Kielce 2007.

ks. J. Pietraszko, *Spotkania*, Kraków 1967.

ks. E. R. Rogowski, *„I poszła z pośpiechem w góry”*, Opole 1991.

ks. R. E. Rogowski, *Matka naszych wypraw*, Wrocław 2001.

ks. A. J. Skowronek, *Aniołowie są wśród nas*, Warszawa 2001.

ks. H. Witczyk, *Miłosierdzie Pana*, Kielce 2015.

P. G. Burger SDS, *Pod okiem Matki*, Rzym 1959.

W. J. Harrington OP, *Duchowość biblijna*, Warszawa 2018.

J. Martin SJ, *Jezus*, Poznań 2009.

J. Martin SJ, *Siedem ostatnich słów Jezusa*, Poznań 2016.

J. Martin SJ, *Radość życia*, Poznań 2017.

W. Stinsswen OCD, *Powiedz im o Maryi*, Poznań 2022.

M. Wójtowicz SJ, *Szczęśliwi święci*, Kraków 2020.

G. Górny, J. Rosikoń, *Maryja. Biografia*, Izabelin – Warszawa 2023.

R. Laurentin, *Bądź pozdrowiona Maryjo*, Warszawa 1994.

J. Poniewierski, *Pontyfikat 1978 - 2005*, Kraków 2005.

I. Saganowska, *Jezu, ufam Tobie*, Kraków 1993.